Łódź, 10/V 1906 r.

Rok IX.

№ 105.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 10 maja 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Antonina B.
Piąt. Św. Mamerta B.
Sob. Św. Pankracego M.
Niedz. N. M. P. Łaskawej.
Por. Św. Bonifacego M.
Wt. S. Zofii Wd.
Śr. Św. Jana Nepom.

Wschód sł. godz. 4 m. 16
Zachód sł. godz. 7 m. 38
Dług. dnia godz. 15 m. 22.

CENĄ PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź kaliska **10.10**. Odchodzi ze st. Łódź kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny. wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

KRONIKA.

—s—

Urodzaje w powiecie łódzkim. Jak wykazuje sprawozdanie urzędowe w roku 1905 w powiecie łódzkim na gruntach właścicieli ziemskich, włościańskich, miejskich zasiano: zbóż ozimowych 26,528 czetwerki, zbóż jarych 17,252 czetwerki, kartofli 81,832 czetwerki i ogrodowizny 668 czetwerków. Zebrano zaś: zboża ozimowego 142,083 czetwerki, jarego 89,289 czetwerki, kartofli 568,352 czetwerki i ogrodowizny 3,581 czetwerki.

Z sądu. Piotrkowski sąd okręgowy wszystkie wniesione do niego sprawy na zasadzie paragrafów kodeksu karnego, jak poniżej, nie będzie rozpatrywał i dla tego przesyła je do sądów pokoju, mianowicie: § 287. O zniewagę w sądzie § 288, o zniewagę wójta § 975, za przedstawienie fałszywego paszportu, lub innych dowodów § 977, za przejście granicy za cudzym § 1485, za nieznaczne kalectwa i § 1483 za zadanie lekkich ran.

Ważne orzeczenie Izby sądowej. I-szy departament karny warszawskiej Izby sądowej, rozpoznawszy 1) wyrok warszawskiego sądu okręgowego w sprawie skonfiskowania nr. 190 „Nowej Gazety“, nr. 112 „Kuryera Warszawskiego“, nr. 53 „Dzwonu Polskiego“ i nr. 33 „Narodu“ oraz zamknięcia wyżej wzmiankowanych czasopism za zamieszczenie w nich mowy H. Sienkiewicza, 2) protest prokuratora warszawskiej izby sądowej na wyrok powyższy sądu okręgowego, 3) akta sprawy rzeczonej—postanowiła wykazać sądowi okręgowemu nieprawidłowość, jakiej się dopuścił w danej sprawie, przystąpiwszy do jej rozpoznania bez piśmiennej w tej mierze konkluzyi urzędu prokuratorskiego.

18,615. Według statystyki urzędowej, dnia 14-go marca r. b. na rozmaitych urzędach we wszystkich cywilnych dykasteryach: sądowych administracyjnych, skarbowych i t. p. w Królestwie Polskiem, znajdowało się 18,615 rosyan, korzystających z przywilejów, służących urzędnikom pochodzenia rosyjskiego.

Urzędnicy ci, jak wiadomo, prócz tego, iż wysługują emeryturę prędzej, niż urzędnicy polacy, otrzymują co lat pięć różne dodatki pieniężne, zasiłki na wychowanie dzieci i t. p.

O mundur. Przy magistracie łódzkim był ktoś czynny bez munduru. Ponieważ miał on styczność z publicznością, obmyślono dla niego mundur i wysłano papiery z rysunkiem odpowiednim do gubernii, gdzie miały uzyskać potwierdzenie. W tych dniach nadeszła odpowiedź, że w przededniu reform miejskich niema co myśleć o... mundurach!

Podatek od rowerów. Według obliczeń, podatek od samochodów (których jest w Łodzi 3) i rowerów (od 218) w roku bieżącym wynosi 336 rb.

Komisya sanitarna. W wielu domach łódzkich na ulicach: Pasażu Szulca, Pańskiej i Wschodniej panują, jak wiadomo, ogromne brudy i nieporządki. Obecnie — na skutek starań zarządzającego laboratoryum miejskiem d-ra Serkowskiego — komisya sanitarna postanowiła zbadać wszystkie te domy i pociągnąć właścicieli i rządców domu do odpowiedzialności sądowej. Nie czekając więc na tę ewentualność, każdy właściciel powinien niezwłocznie swój dom doprowadzić do porządku. Będą też pociągnięci do odpowiedzialności sądowej właściciele zakładów wód gazowych za wyrób takowych na brudnej i niedystylowanej wodzie.

Ze szkolnictwa. Dowiadujemy się, że od wakacyi w Łodzi ma powstać parę nowych szkół o zakresie gimnazyalnym z prawami rządowemi, w których bez względu na to będzie wywarty nacisk na wykłady języka polskiego i niemieckiego. Pani O. Werner z Warszawy, nauczycielka gimnazyum lubelskiego, otwiera gimnazyum żeńskie w domu przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

Ażeby wykłady języka polskiego i niemieckiego mogły się odbywać po 6 godzin tygodniowo, lekcye rozpoczynać się będą o godzinie 8 rano. Egzamina mają rozpocząć się jeszcze przed wakacyami.

W tym samym kierunku otwiera gimnazyum p. Braun z Warszawy, który w swym programie postawił oprócz języków polskiego i niemieckiego, rozwój fizyczny młodzieży i w tem celu sprowadził na specyalistę ze Szwajcaryi.

Prawdopodobnie od wakacyi otwiera szkołę handlową 7 klasową p. Zimmer.

Z tych paru szczegółów widzimy, że głównie za staraniem niemców łódzkich będą otworzone trzy większe uczelnie.

Z Koluszek. Dozór kościelny w Koluszkach w dniu wczorajszym zawarł umowę z p. Szymańskim z Warszawy na budowę ogrodzeń do miejscowego kościoła, za cenę 2,500 rb.

Szczepienie ospy ochronnej. We wszystkich kancelaryach cyrkułowych odbywa się codziennie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej.

Drętwica karku. Dotychczas było w Łodzi 7 przypadków drętwicy karku, z tych ostatnich jeden w szpitalu Anny Maryi i jeden na ulicy Długiej № 168.

Nadesłane. Komitet Przytułku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącu kwietniu r. b. na rzecz tej instytucyi poczynione zostały następujące ofiary od pp.: Prezydenta m. Łodzi—106 funt. mięsa; L. Grohmana — 15 korcy kartofli, 15 pudów kapusty, 12 pudów marchwi, 5 pudów buraków i 8 pudów pietruszki: S. D. Gałkina—2 worki mąki pszennej (380 fun.), R. Weyraucha — 75 fun. wędlin; N. N.—60 fun. wędlin; B ci Lorentz — 1 antałek piwa; Tow. akc. browaru „Łódź“—1 antałek piwa; M. Łuby—10 butelek wina: J. Stüldtowej — 6 butelek wódki; R. Trenklera—120 funtów chleba: Auerta—beczkę kapusty; G. Jezuata—beczkę kapusty; Hübnerowej — beczkę kapusty; F. Zasackiego — 15 funt. tytoniu i tabaki, oraz 200 szt. cygar.

Na święcone od pp: ks. W. Nowakowskiego, pref. gimnazyum żeńskiego—6 rb, dr. K. Haberlau — 25 rb. i od wdowy Hochmut—2 rb.

Dla kaplicy katolickiej od pani N. N. — 1 obrus na ołtarz, 2 patarafki i profitki do kandelabrów.

Za powyższe ofiary komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Obecnie znajduje się w Przytułku 263 osoby

Przewodniczący: M. Sprzączkowski.
Skarbnik: J. Kammerer.

Nadesłane. W celu uczczenia pamięci zmarłego członka zarządu szkoły „Talmud-Tora“ Michała Kippera złożyli na fundusz emerytalny dla nauczycieli i oficyalistów szkoły: pp. B. Wachs 300 rb., M. Fiichs 200 rb., M. Wachs 200 rb., K. Dytkowski 200 rb. Herm. Kipper 100 rubli.

Za powyższe ofiary zarząd szkoły składa ofiarodawcom szczere „Bóg zapłać“.

Z Towarzystwa hygienicznego. W dniu 22 b. m. w lokalu „Lutni“ (Piotrkowska 108) o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie łódzkiego oddziału Towarzystwa hygienicznego warszawskiego, na którem adw. przys. p. F. Maternicki wygłosi odczyt p. t. «O stosunku prawa i społeczeństwa do dzieci nieprawych». Ciekawy ten odczyt wywołał ogólne zainteresowanie.

„Kropla mleka“. Od d. 1 maja r. b. czynnem jest już ambulatoryum «Kropli mleka» pod kierunkiem d ra F. Mogilnickiego. Rozpoczęto wydawać mleko w większej ilości wszystkim chorym niemowlętom, których matki należy skierowywać do „Kropli“ (ul. Dzielna № 30).

W tych dniach odbędzie się ponowne badanie wszystkich krów przez weterynarza.

Rozstrzygnięcie konkursu. Na konkurs rozpisany przez Tow. nauczycieli szkół wyższych celem uzyskania okładki dla wydawnictwa „Nauka i Sztuka“, nadesłano ogółem 38 projektów. Nagrodę przyznano pracy, opatrzonej godłem „Va-

nitas vanitatum". Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem nagrodzonego projektu jest p. Józef Czekierski.

Autorowie projektów nienagrodzonych zechcą zgłosić się pod adresem Tow. nauczycieli szkół wyższych (Lwów, ul. Małeckiego 5) i z powołaniem się na godło podać adres, pod którym projekt ma być zwrócony.

Bezrobocie. Dziś w warsztatach kolei fabryczno łódzkiej w Widzewie, jak również i warsztatach kolei kaliskiej nie pracują.

— Dziś rano robotnicy tkalni Emdego i S-ka nie przystąpili wcale do pracy i zmuszali robotników innych wydziałów tej fabryki do strejku. Ci ostatni opierali się temu żądaniu. Przyszło do gwałtów. Interweniował patrol kozaków i straż ziemska. Wszystkich tkaczów rozpędzono. Oddział tkalni zamknięty. W innych oddziałach pracują.

— W obrębie 1-go cyrkułu pracują wszystkie fabryki oprócz Poznańskiego, zajść żadnych nie było.

— W drugim cyrkule nie pracuje w 5 fabrykach 702 robotników.

— W obrębie 3 go cyrkułu policyjnego strejkuje 10,155 robotników.

— Zaznaczyć należy, że w większych fabrykach praca nie była przerywana; spokój nie był niczem zakłócony. Zajęcia idą zwykłym trybem, jak np. w zakładach fabrycznych tow. akc. Geyera, Leonhardta, Woelkera i Girbarta, u Heinzla i Kunitzera w Widzewie i wielu innych.

Krwawe zajścia. Dziś od samego rana jasno zarysowała się walka pomiędzy dwiema partyami. polską partyą socyalistyczną a socyal demokratyczną. Przedstawiciele pierwszej postanowili, aby robotnicy dzisiaj strejkowali i w tym kierunku rozwinęli swoją działalność, zaś przedstawiciele socyal-demokracyi starali się temu przeszkodzić.

Akcya ta zaznaczyła się w wielu fabrykach łódzkich, gdzie jedna grupa robotników, należących do esdeków, stanęła przy warsztatach, druga zaś, liczebnie przeważająca, stawiła temu opór. Skutkiem oporu z jednej, a nacisku z drugiej strony, w kilku miejscach przyszło do bójki, a nawet wymiany strzałów.

Skutkiem wypędzania z fabryk robotników, wielu z nich, w celu uniknięcia przykrych następstw, czemprędzej opuściło mury fabryczne.

Tu i owdzie interweniowało wojsko.

Dzień dzisiejszy zaznaczył się krwawemi wypadkami, spowodowanemi strzałami karabinowemi. Patrole wojskowe dawały salwy na widok ukazujących się grup z czerwonemi sztandarami.

Tego rodzaju wypadki zanotowano na ulicach Łąkowej i Nawrot.

O godzinie 7½ rano, grupa robotników fabryki Kutnera wyszła z czerwonym sztandarem, z zamiarem urządzenia pochodu przez ulicę Łąkową. Spostrzegł to przechodzący patrol wojskowy i dał salwę. Kilku robotników odniosło lekkie rany, pomoc nieśli poblizcy felczerzy, poczem chorych odwieziono do domu. Śmiertelnie raniony został 28 letni Michał Matusiak, kula przebiła mu na wylot piersi. Matusiak zmarł w drodze, wieziony przez lekarza Pogotowia do szpitala.

Około godziny 9 rano, z domu przy ulicy Nawrot nr. 30 wyruszył pochód z czerwonym sztandarem. Wkrótce nastąpiło starcie z wojskiem. Wojsko strzelało. Otrzymali rany: 19 letni Władysław Nowakowski, robotnik fabryki Scheiblera i 27-letni Wacław Białkowski. Obaj w stanie groźnym odwiezieni zostali do szpitala św. Aleksandra.

Oprócz wymienionych, jest jeszcze kilka ofiar. Są oni lekko ranni i odwiezieni do domu, po udzieleniu pomocy przez felczerów.

Z Pabianic. Dziś w kilku fabrykach pabianickich przyszło do starcia pomiędzy robotnikami narodowcami, którzy usiłowali przeszkadzać w pracy a robotnikami, należącymi do innych partyi.

Ostatecznie ci ostatni wzięli górę. Pracy nie przerywano.

W jednej tylko fabryce Kruschego i Endera, gdzie interweniowało wojsko, zdarzył się krwawy wypadek.

Gdy robotnik Wunderlich wyjął rewolwer jeden z patrolujących żołnierzy dał strzał. Kula ugodziła go w prawy bok. Ciężko rannego Wunderlicha, lat 20, odwieziono do szpitala fabrycznego Towarzystwa Akcyjnego Kruschego i Endera.

Wstrzymanie tramwajów. Dziś na wszystkich prawie ulicach napadano na pociągi kolei elektrycznej miejskiej, strzelano i rozbijano szyby w wagonach. Teroryści grozili konduktorom i maszynistom rewolwerami, jeżeli tramwaje nie powrócą do remizy.

Na ulicy Głównej, około godziny 8½ rano, do pociągu № 107 dano 7 strzałów rewolwerowych, skutkiem czego szyby uległy rozbiciu; śród pasażerów nastąpił popłoch; wyskakiwano z wagonów.

Podobne fakty zdarzyły się na ulicy Konstantynowskiej, Średniej i Dzielnej.

O godzinie 10 rano wszystkie tramwaje zjechały do remizy.

Na liniach kolei podjazdowych Łódź—Zgierz i Łódź—Pabianice teroryści również usiłowali wstrzymać ruch tramwajawy. Rzucano do wagonów kamieniami i rozbijano szyby. Nikt z ludzi szwanku nie poniósł. Pociągi kolei podjazdowych kursują.

Na Talmud-Torę. W nadchodzącą sobotę w sali Vogla danym będzie na korzyść szkoły Talmud-Tora koncert chóru amatorskiego „Hasomir" przy łaskawym spółudziale pani Róży Zyss.

Wielkiem uznaniem i frekwencyą odznaczały się zawsze koncerty przez Talmud Torę urządzane; znaczną zwykle kwotą koncerty te zasilały uboga kasę tej pożytecznej instytucyi.

Życzyć należy, aby i tym razem rezultat koncertu nie zawiódł oczekiwań zarządu, który obecnie więcej, niż kiedykolwiek musi borykać ze swoim, ciągle go trapiącym niedoborem. Więc w sobotę do Vogla, aby w myśl przysłowia, «własną przyjemność» połączyć «z pożytkiem dla innych».

Ze zgromadzenia krawców. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu w lokalu «Liry» Nawrot 38, odbyło się posiedzenie majstrów i czeladników krawieckich pod przewodnictwem starszego majstra p. Przygodzkiego. Przed paroma tygodniami czeladnicy postawili żądania, a te nie zostały do tej pory załatwione; z tego powodu na posiedzeniu wywiązała się ożywiona dyskusya, która jednakże nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Majstrowie twierdzą, że jeżeli by zaspokoili żądania czeladników, zostaną sami zrujnowani, wobec konkurencyi magazynów gotowego ubrania.

Stosownie do zapowiedzi, p. Przygodzki ustąpił z urzędu starszego majtra, skrzynkę cechową i książki oddał podstarszemu majstrowi p. Müllerowi. Z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, wybory na starszego majstra nie odbyły się. Wypisano na czeladnika Piotra Łuszczyńskiego.

Kontrybucya. W nocy na 4 b. m. w Bodzanowie rzucono bombę do mieszkania strażnika ziemskiego, nie wyrządzając mu wielkiej szkody.

Kto był sprawcą zamachu — niewiadomo, wszelako kara spadła na całą osadę, którą skazano na zapłacenie 2,000 rb. kontrybucyi.

Uwolnienie z więzienia. Osadzeni przed miesiącem mieszkańcy powiatu łódzkiego w więzieniu łódzkiem za różne przewinienia polityczne zostali uwolnieni: Lucyan Radziejowski, Moszek Izrailowicz, Icek Talerman, Chemja Działoszyński, Pinkus Kutner i Lajzor Sznajder.

Rozbicie lupanaru. Wczoraj około godziny 5 ej po południu gromada wyrostków napadła na dom rozpusty przy ulicy Długiej nr. 61.

Pobito znajdujące się tam kobiety i zniszczono sprzęty domowe. Pogromiciele umknęli bezkarnie.

Skok z okna. Na ul. Podrzecznej nr. 11 Brandla Zylberberg, lat 28, korzystając z nieuwagi otoczenia, w przystępie obłędu wyskoczyła z 2 piętra na bruk. Upadek względnie był dość szczęśliwy, gdyż skończyło się na wywichnięciu prawej ręki i ogólnem potłuczeniu. Nieszczęśliwą opatrzył lekarz Pogotowia.

Pęknięcie krzyża. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 111 Kazimierz Przeworski, robotnik fabryczny, lat 39, przy podnoszeniu ciężaru, odniósł pęknięcie krzyża. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dwóch dni ubiegłych następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zawadzkiej nr. 16 Bluma Izraelska, lat 36, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Przejazd róg Piotrkowskiej Aleksander Winkler, lat 14; na ul. Zawadzkiej róg Zachodniej Blima Jedynaczka, lat 26, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Cegielnianej nr. 15 Józef Szernecki, lat 36, szewc, bez zajęcia; na ul. Nawrot nr. 18, Walentyna Antoniewska, lat 30; na ul. Zgierskiej nr. 36 Stanisława Suszyńska, lat 17; na ul Widzewskiej nr. 10 Majer Bekerman, lat 40, bez zajęcia; na ul. Wolborskiej nr. 19 Hinde Strykowski, lat 18; na ul. Nawrot nr. 28, kobieta lat około 59, od której nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu i na ul. Pańskiej nr. 77 Józefa Sobisz, lat 23; na ul. Średniej nr. 11 Maryan Kowalski, lat 65, pozostający bez zajęcia, przybyły z Kalisza; na ul. Długiej nr. 56 człowiek, lat około 35, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul, Milsza nr. 43 Mateusz Zaremba, lat 70, bez zajęcia, mieszkający przy dzieciach; na ul. Nawrot nr. 10 Bogumił Sztenge, lat 50, bez zajęcia i na ulicy Kelma nr. 6 Antoni Sieradzki, dorożkarz, lat 44, kopnięty przez konia, dłuższy czas był bezprzytomnym. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w godzinach popołudniowych w fabryce Neufelda, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 167, Franciszkowi Kowalskiemu, robotnikowi fabrycznemu, lat 39, maszyna oderwała lewą rękę poniżej łokcia. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, krwotok zatamował, poczem odwiózł go na dalszą kuracyę w ciężkim stanie zdrowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

Bagnetem. Wczoraj, o godzinie 6 po poł. przy zbiegu ulic Konstantynowskiej z Zachodnią Otto Fryze, introligator, lat 22, został zraniony w prawą nogę bagnetem przez żołnierza; w II cyrkule lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Pożar w okolicy. We wsi Olechów, gminy Wiskitno, wynikł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny drewniany oraz zabudowania gospodarcze, należące do Michała Gana. Straty wynoszą do 1000 rb. w majątku ubezpieczonym, w nieubezpieczonym około 300 rubli.

Utonięcie. We wsi Czarnocin półtoraroczny Andrzej Ceranka, pozostawiony bez dozoru, wpadł do kadzi napełnionej wodą i utonął. Wypadek ten spostrzeżono wówczas, gdy dziecko już nie żyło.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cierpimira. Jutro Ludomira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR APOLLO. Dziś „Sposób na mężów," operetka w 4 aktach Marsa i Hennequina. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

Dnia 17-go b. m. w Warszawie odbędą się wybory członków Rady państwa.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Zapowiedziane na nadchodzącą sobotę w teatrze «Victoria» pierwsze przedstawienie Koła miłośników sceny przy Towarzystwie teatralnem polskiem, obudziło zainteresowanie śród publiczności. Rzecz to naturalna, bo dochód z tego widowiska zasilić ma wyczerpaną kasę Towarzystwa przeciwżebraczego, którego zadaniem jest zamiast jałmużny, dostarczać biedakom pracę; tymczasem sale zarobkowe Towarzystwa wykazują poważny deficyt.

Program widowiska uległ zmianie, albowiem zamiast „Prologu" Eugeniusza Krasuskiego, zabronionego przez cenzurę, rozszerzoną zostanie część koncertowa, w której między innemi goście warszawscy odśpiewają: pani J. Chojnowska „Pragnąłbym umrzeć" Tosca, p. Dziedzicki „Napój miłosny" Donizetti'ego, oraz dodaną zostanie jedna z lepszych jednoaktówek z repertuaru Koła miłośników sceny.

Bilety do soboty nabywać można w cukierni Roszkowskiego, w sobotę zaś w kasie teatru w godzinach zwykłych.

Operetka. Towarzystwo operetkowe, goszczące w teatrze «Apollo», wystawia dziś «Sposób na mężów», operetkę w 4 aktach W. Rogiera. Libretto Morsa i Hennequina.

Dzisiaj dzień przełomowy w dziejach państwowości rosyjskiej! Zwołane po raz pierwszy zgromadzenie przedstawicieli ludu—Duma państwowa! Jaką rolę odegra „ewolucya tymczasowa" na bieg życia 150 milionów obywateli państwa, obywateli różnych narodowości, ras, kultur, aspiracyi—wskaże dalszy bieg wypadków! Znamiennym jest sam przełom. Kto zna dzieje walki o wolność, kto wniknął w tajniki historyi, ten wie, że postępu «nie robi się»: on sam zdobywa zwycięstwo siłą żywiołową swych praw, powoli; nieraz z bólami strasznemi odbywa się jego poród!

Lecz idea wolności zawsze zwycięży!

Mniejsza z tem, czy dzień dzisiejszy nazwać «jutrzenką wolności», czy też «słońcem wiosennem». Dziś, bądź co bądź, dzień odrodzenia, początek nowej ery!

Ave wolność!

Witaj wolności!

Tyś potęgą nad potęgami!

Wie o tem naród polski, dźwigający brzemię ciężkie, a zawsze mimo to zwracający osłabiony biegiem wypadków dziejowych wzrok ku wzlotom orlim! Wie o tem wyzwalający się, odradzający się lud rosyjski!

Więc witaj początku nowej ery!

Niech zwycięży duch, idea! Niech zwycięży wszystko to, co jest najlepszym dorobkiem ludzkości!

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że robotnicy-narodowcy nie brali udziału w dzisiejszych bezrobociach oraz zajściach.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi, co następuje:

Na zgromadzeniu posłów włościańskich, po wysłuchaniu prośby Związku równouprawnienia kobiet, postanowiono bronić w Dumie praw kobiet. Szubin żądał zaniechania propagandy rewolucyjnej wśród kozaków, będących zaporą wolności i porządku w Rosyi. Uchwalono rezolucyę, żądającą niepodzielności Rosyi łącznie z Finlandyą i utrzymania znaczenia państwowego języka rosyjskiego.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność A. T. R., która zresztą posiada nieraz bardzo mylne informacye.

Agencya Bathona donosi: Posłowie włościańscy zaprotestowali energicznie przeciw naruszeniu nietykalności ich osób przez poddawanie ich rewizyi na dworcach kolejowych.

Około Dumy, Rady i rządu.

Komunikaty „Biura prasy."

Gabinet Goremykina. Z Paryża telegrafują do „Rusk. Sł.", że według „Tempsa" gabinet Goremykina będzie prowadził sprawy bieżące do uformowania ministeryum bieżącego.

Pogłoski. „Daily Telegraph", mające bliskie stosunki z hr. Witte, donosi, że Witte opuścił swe stanowisko z przyczyn następujących: twórcą wszystkiego złego byli Trepow i Durnowo; Witte walczył przeciwko nim, lecz ich podtrzymywała Kamarylla dworska. „Times" znów donosi, że w Carskiem Siole byli przeciwni zmianom praw zasadniczych Państwa, oraz ograniczeniom kompetencyi Dumy Państwowej. Nalegał jednak na to hr. Witte, który twierdził, że apetyty domokratów będą nienasycone. „Times" twierdzi, że obecnie w Carskiem Siole trwają narady nad wynalezieniem sposobu urządzenia kompromisu z Dumą Państwową.

W przededniu Dumy Państwowej. Ciekawa scenka w kancelaryach pałacu Taurydzkiego.

Posłowie-włościanie, którzy na mocy rozkazów odnośnych gubernatorów, przyjechali do Petersburga 20 go kwietnia, domagali się pieniędzy za przejazd po 3 kop. od wiorsty. Pomocnik skarbnika zażądał od posłów: 1) świadectwa gubernatora o tożsamości osoby, 2) świadectwa o sumie potrzebnej na przejazd i 3) poświadczenia, że posłowie nie otrzymali żadnych zaliczek na drogę.

Posłowie oburzyli się i złożyli oświadczenie, że jeżeli w przeciągu 15 minut ich żądaniu nie stanie się zadość, doniosą o tem Dumie Państwowej na pierwszem jej posiedzeniu.

Zawrzało jak w ulu. Zadzwoniły dzwonki elektryczne, telefony i zjawił się sekretarz stanu bar. Uexküll von Hildenbandt, który spytał włościan, czego sobie życzą?

— Najprzód zawrzyjmy znajomość — odparł jeden z włościan.

Nieco stropiony sekretarz stanu przedstawił się włościanom uprzejmie i wysłuchawszy ich żądań, uznał je za słuszne. Wydał więc rozporządzenie, aby im niezwłocznie wydano należne im pieniądze.

Rozmowa z posłem włościaninem. P. Okuniew, włościanin gub. tambowskiej jest, zdania, że Duma państwowa powinna natychmiast zająć się sprawą agrarną. Każda chwila jest drogą, najmniejsze spóźnienie może wywołać katastrofę. Włościanie bynajmniej nie są spokojni. Jednak wierzą w Dumę.

— Pan mówi, że każda chwila jest drogą?.. Jednak jest niepodobieństwem w krótkim przeciągu czasu załatwić sprawę agrarną!

— Tak, lecz powtarzam, że włościanie wierzą w Dumę. To też zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi o „ziemi" uspokoi włościan. Następnie winna Duma przystąpić do kwestyi „swobody". Hasło włościan—to „ziemia i swoboda!" Następnie musi być wypracowana organizacya wyborcza na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa wyboru.

— Jak się pan zapatruje na sprawy narodowe?

— Jestem stronnikiem jaknajszerszej swobody poszczególnych narodowości — odparł Okuniew — Polska musi otrzymać autonomię! Jednak kwestya narodowa nie da się tak prędko załatwić. Lud prosty musi nieco lepiej poznać pewne narodowości w samej Dumie—wtedy siła wypadków wyzbędzie się nalecialości, zaszczepionych mu przez popów, naczelników ziemskich i t. p. prowokatorów. Za kilka miesięcy i pod tym względem rozjaśni się umysł włościanina rosyjskiego.

Nabożeństwo w Petersburgu. Z powodu dzisiejszego otwarcia Dumy w kościele św. Katarzyny, biskup wileński ks. Ropp celebrował dzisiaj uroczyste nabożeństwo, na którem znajdowali się posłowie z Królestwa Polskiego, a pomiędzy nimi posłowie włościańscy w swoich strojach ludowych.

Z Petersburga. W niedzielę kolonia polska w Petersburgu urządzi w salach poselstwa tureckiego wieczór na cześć posłów polskich. Posłowie polscy z Litwy tworzą podobno własny klub, którego prezesem ma być p. Wojniłowicz.

Z powodu otwarcia Dumy. Przy otwarciu Dumy państwowej w pałacu taurydzkim znajdować się tam będzie batalion lejb-gwardyi pułku siemionowskiego. Policya stołeczna poczyniła również rozmaite zarządzenia. Z Petersburga wywieziono wiele osób, podejrzanych pod jakimkolwiek względem. Wielu mieszkańców wyjechało na prowincyę w obawie zaburzeń w dniu otwarcia Dumy. Jednocześnie zauważono liczny zjazd z różnych miast. Robotnicy, należący do stronnictwa lewicy, postanowili pracować dzisiaj jak w dniu zwykłym i zaniechać wszelkich manifestacyi. Donosi o tem również Biuro Bathona.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Tyflis, 9 maja. Wobec pogłosek o gotujących się rozruchach, generał-gubernator uprzedza ludność, że najmniejsze usiłowanie wywołania tłumnych zbiegowisk i swawoli, będzie zgniecione przy pomocy siły zbrojnej, bez miłosierdzia. Wszystkie sklepy zamknięte, które nie zostaną otwarte o zwykłej godzinie, będą otworzone siłą przez wojsko, właściciele zaś ich zapłacą grzywny do rb. 300. Strejkujący subjekci i służba będą natychmiast aresztowani i wysłani etapem. Osoby, które przy namawianiu do strejku dopuszczą się gwałtu nad osobą lub mieniem, uprzedzają się, że wojskom rozkazano działać bez uprzedniego ostrzeżenia bronią sieczną i palną.

Tanger, 9 maja. Nad rzeką Mulluja nastąpiła krwawa potyczka pomiędzy wojskami sułtana marokańskiego a pretendenta. Powstańcy tak silnie ostrzeliwali wojsko sułtana, przechodzące rzekę, że żołnierze sułtańscy musieli się cofnąć, straciwszy 30 ludzi w zabitych, oraz wielu ranionych.

DZIENNE.

Petersburg, 10 maja. Mianowani zostali: Kokowcew—ministrem skarbu, Szirinskij-Szachmatow—oberprokuratorem synodu, Stołypin—ministrem spraw wewnętrznych.

Petersburg, 10 maja. Ogłoszono listę członków Rady państwa z nominacyi, mających uczestniczyć w posiedzeniach Rady. Honorowym prezesem Rady mianowano Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, przewodniczącym hr. Solskiego, wiceprzewodniczącym sekretarza stanu Frischa.

Petersburg, 10 maja. Wczoraj prezes Rady państwa wydał w pałacu raut dla członków z nominacyi.

Petersburg, 10 maja. Dziś stolica ozdobiona flagami. Wszędzie nastrój świąteczny. Pogoda wspaniała. Gazety przepełnione uroczystemi artykułami, omawiającemi doniosłość przeżywanej chwili historycznej.

Petersburg, 10 maja. Znany kompozytor Głazunow napisał hymn narodowy na cześć reprezentantów ludu, zastosowawszy go do dnia dzisiejszego.

Petersburg, 10 maja. Zakłady szkolne, banki, urzędy i instytucye rządowe zamknięte. Ruch w mieście niezwykły. Powozy do wynajęcia są rozchwytywane.

Odesa, 10 maja. Rada uniwersytetu wysłała do Dumy państwowej następującą depeszę: „W głębokiem przekonaniu, że tylko w wolnem państwie możliwy jest wolny uniwersytet, Rada uniwersytetu noworosyjskiego wita otwarcie Dumy jako pierwszy krok do wytworzenia ściśle konstytucyjnego, parlamentarnego, demokratycznego ustroju państwowego.

Dla osiągnięcia tego wielkiego celu czeka Dumę ciężka walka i próby.

Niech żyją szkoły wyższe, przedstawicielki prawdy, nauki i wzniosłych ideałów życia.

*

Petersburg, 10 maja. Wczoraj przybyło do stolicy około 100 posłów Dumy państwowej, która otworzoną zostanie w składzie około 430 członków. Członkowie Dumy, wybrani przez szerokie pracujące warstwy ludności, przeważnie włościanie i robotnicy, utworzyli partyę pod nazwaniem «parlamentarna grupa pracująca» i opracowali swój własny program zasadniczy.

Petersburg, 10 maja. Posiedzenie Rady państwa odbędzie się w dniu 11 maja w klubie szlacheckim. W ogłoszonej liście członków Rady z nominacyi wymieniono 90 członków. Nie pomieszczono hr. Witte, oraz podeszłych wiekiem nieobecnych i chorych.

Symferopol, 10 maja. Rada miejska w depeszy, pozdrawiającej Dumę państwową, wypowiada przekonanie, że posłowie niezachwianie wypełnią swój obowiązek wobec ojczyzny w uznaniu ścisłej jedności z wolnym narodem, obiecanemi mu obywatelskiemi i politycznemi swobodami.

Samara, 10 maja. Dziś w instytucyach rządowych i społecznych zawieszono pracę. Sklepy i zakłady naukowe zamknięte.

Symbirsk, 10 maja. Rada miejska w powitalnej depeszy do Dumy państwowej oświadcza: Naród jest przekonany, że jego wybrańcy spełnią jego wolę i obdarzą pokojem znękaną ojczyznę. Rozdźwięk pomiędzy rządem i narodem, rozstrój całego układu życia rosyjskiego doszły do tego, że istnieje niebezpieczeństwo zguby ojczyzny. W tem ciężkiem położeniu tylko wybrańcy narodu, stanowczo i bez obawy wypowiadający wolę ziemi rosyjskiej, mogą uporządkować naszą ojczyznę.

Carycyn, 10 maja. Zarząd samorządu miejskiego postanowił dzień otwarcia Dumy święcić uroczystem nabożeństwem i nazwać dwie otwierające się szkoły elementarne instytucyami na pamiątkę otwarcia Dumy, oraz złożyć członkom Dumy życzenia, by działalność ich była twórczą.

Londyn, 10 maja. Większość gazet drukuje sympatyczne artykuły o Rosyi z powodu historycznego dnia otwarcia Dumy, która winna zapoczątkować powszechny pokój.

(Patrz stronę 6-ą).

Z ostatniej chwili.

Z aury. O godz. 2 i pół po południu burza przeszła nad miastem i w okolicy. Pierwsze grzmoty słyszano w Łodzi 14 stycznia; następne burze notowano w kwietniu i w pierwszych dniach maja. Wobec wczesnej wiosny dzisiejsza burza nie jest niespodzianką.

Skutkiem przerwania z powodu burzy komunikacyi telefonicznej z Warszawą, nie możemy podać wiadomości z ostatniej chwili.

Wybory do Rady państwa.

W Warszawie w dodatkowem głosowaniu wybrano na wyborcę Henryka Higersbergera z Piotrkowa, narodowego demokratę.

W Lublinie wybrani: p. Edward Chrzanowski, właściciel dóbr Strzyżów i in. w pow. hrubieszowskim, wychowaniec uniwersytetu paryskiego, w którym ukończył wydział nauk społecznych; p. Leon Przanowski, właściciel dóbr Krasne, w pow. chełmskim, radca dyrekcyi głównej T. K. Z.; p. Konstanty Przewłocki, właśc. dóbr Wola Gałęzowska, w pow. lubelskim, prezes dyrekcyi T. K. Z w Lublinie; p. Antoni Napiórkowski, właściciel dóbr Kierz, w pow. lubelskim, z powołania prawnik, członek rady lub. Tow. roln.; p. Maksymilian Dobrski, właściciel dóbr Chmielnik, w pow. lubelskim, prezes lub. Tow. rolniczego, b. profesor instytutu w Puławach, jeden z najzasłużeńszych ziemian w kraju; p. Stanisław Poduszyński, właściciel dóbr Pliszczyn, w pow. lubelskim, radca komitetu T. K. Z., znany niegdyś adw. przysięgły.

W Siedlcach na wyborców do Rady państwa z ziemi siedleckiej wybrani zostali następujący właściciele ziemscy: Czesław ks. Świątopełk-Mirski, Kuczyński, Stanisław hr. Łubieński, Olędzki, Karpiński i Jezierski.

W Suwałkach zostali wybrani pp.: Stanisław Gawroński z Szukl, w pow. wyłkowyskim; Piotr Górski ze Świacka, w pow. augustowskim; Przemysław Świątecki z Janiszek, w pow. sejneńskim; Ignacy Korewo z Soboliszek, w pow. kalwaryjskim; Tomasz Wolski z Winksznup, w pow. wyłkowyskim i Alojzy Paszkiewicz z Jarosławia, w pow. sejneńskim.

W Radomiu wybrani zostali pp.: Gustaw Bąkowski, właściciel dóbr Kraśnica Szlachecka i sędzia gminny Maksymilian Russocki, właściciel dóbr Suliszów i Faliszowice; Władysław Dobiecki, właściciel dóbr Sady; Aleksy Grobicki, właściciel dóbr Piastów, dr. med. i sędzia gminny; Zygmunt hr. Wielopolski, właściciel dóbr Ostrowiec, Częstocice i Szewna, i Bolesław Przyłęcki, właściciel dóbr Bierwce Szlacheckie, adwokat przysięgły. Wszyscy członkowie partyi polityki realnej.

Sylwetki posłów.

Aleksander Chrystowski.

Aleksander Chrystowski, adwokat przysięgły, urodzony w r. 1858 w Wysokiem Litewskiem, syn urzędnika Edmunda i Adeliny z Zallertzów, rodem dunki. Chrystowski do pierwszych sześciu klas uczęszczał w Piotrkowie, dokąd przeniósł się ojciec jego po utracie posady rządowej w r. 1852. Ostatnie dwie klasy kończył w Maryampolu, poczem wyjechał do Petersburga, gdzie ukończył wydział prawny. Czas jakiś zajmował się tam adwokaturą, poczem w r. 1885 osiadł w Łomży.

Odtąd zaczyna się jego działalność narodowa i społeczna w Łomży. Rzec można, że w ciągu tych lat 32 społeczeństwo tamtejsze nie przedsięwzięło żadnego kroku, nie przystąpiło do najmniejszej organizacyi lub akcyi towarzyskiej, ekonomicznej, wreszcie od roku politycznej, bez inicyatywy, rady zdania, kierownictwa lub czynnego udziału adwokata Chrystowskiego. Jako prawnik niezwykle zdolny, nie ma sobie równego w sprawach karnych wśród kolegów przy sądzie okręgowym łomżyńskim. Prawo państwowe i administracyjne zna doskonale i nieraz był obrońcą spraw społecznych przed zamachami i samowolą władzy.

W sprawie unarodowienia szkół po strejku szkolnym, Chrystowski położył wielkie zasługi. Był łącznikiem pomiędzy mieszkańcami ziemi łomżyńskiej a Warszawą, pośrednicząc we wszystkich sprawach, dotyczących się wspólnej akcyi i porozumienia.

W tem jego jest jednomyślny, a wszyscy mieszkańcy gub. łomżyńskiej, bez różnicy przekonań i wyznań, ceniąc wysoko bezstronność i poświęcenie dla współobywateli, powierzyło mu mandat poselski.

Dr. Jan Harusewicz.

Dr. Jan Harusewicz jest łomżyniakiem. Tam się urodził w r. 1863 z ojca Szymona i Leokadyi z Zielińskich, tam ukończył gimnazyum, poczem wstąpił na uniwersytet warszawski, skąd wyszedł ze stopniem lekarza.

Czem Chrystowski był dotychczas dla Łomży, tem stał się Harusewicz w Ostrowiu powiatowym, wywierając swój wpływ na mieszkańców powiatu i dalsze strony. Placówka w Ostrowiu była mniejsza co do zakresu działania, lecz bodaj czy nie ważniejsza, gdyż posterunek człowieka dobrej woli, pełnego zapału i poświęcenia, prawdziwego przyjaciela ludu, pozostawionego bez żadnej pomocy, bez otoczenia i współdziałania w małem mieście powiatowem, pośród borykania się z zacofaniem sfer, mieniących się miejską inteligencyą, samowola stokroć dokuczliwszej i szkodliwszej władzy powiatowej, jest nie mniej ważny od tych placówek, jakie los daje działaczom społecznym na szerszym terenie.

Przekonania swoje polityczne Harusewicz zaznaczył, będąc w uniwersytecie podczas pamiętnego zajścia z Apuchtinem w d. 17 kwietnia r. 1883. Jest szczerym demokratą narodowym, a przedewszystkiem ludowcem, miłującym kmiecia, rozdmuchującym w nim uświadomienie, i jako taki otrzymał mandat z rąk włościan łomżyńskich i licznych rolników zagonowych.

Poseł miński.

Jedną z najwybitniejszych postaci wśród przedstawicieli polskich, wybranych na przestrzeni Litwy, jest niezaprzeczenie poseł ziemi mińskiej, Aleksander Lednicki.

Urodził się w roku 1866. Gimnazyum filologiczne ukończył w Mińsku w r. 1885, poczem wstąpił na uniwersyt w Moskwie, na wydział prawny. Stąd w r. 1888, wskutek rozruchów, zmuszony był przenieść się do liceum Demidowskiego w Jarosławiu i ukończył je w r. 1889 ze stopniem kandydata praw.

Po ukończeniu nauk, zawód obrończy rozpoczął jako pomocnik adwokata (dziś nieżyjącego) Trostiańskiego w Moskwie.

Jako człowiek nadzwyczaj zdolny i oddany pracy, zarówno zawodowej, jak i społecznej, nader szybko zjednał sobie w starej stolicy opinię znakomitego adwokata i szybko poszedł po szczeblach godności społecznych.

Z kolei kierownik prac pomocników adwokatów przysięgłych, następnie członek rady adwokackiej, prezes Towarzystwa zabaw ludowych, zostaje wreszcie prezesem polskiego Towarzystwa dobroczynności, na którem to stanowisku odznacza się gorącem zamiłowaniem, wielką energią i inicyatywą w urządzeniu biblioteki polskiej, ambulatoryum dla biednych rodaków, oraz w kupnie na własność Towarzystwa domu, gdzie założono ochronkę dla dziewcząt.

Jako głęboki znawca prawa karnego, w ciągu 3-ech lat od r. 1900 prowadził w uniwersytecie moskiewskim t. z. „seminaryum" dla studentów IV kursu.

W korporacyjnem życiu adwokatury moskiewskiej brał nader czynny udział.

W dziele polepszenia się stosunków polsko-rosyjskich, w dziele spopularyzowania idei autonomii Królestwa Polskiego, wśród inteligentnych sfer rosyjskiego społeczeństwa, Lednicki zajmuje poczestne miejsce. Przez długie lata przygotowywał grunt, ani razu nie zboczywszy na manowce upokarzającej ugody. Gorący polak, sprawę ojczystą zawsze popierał z taktem, z rozumem i z nieposzlakowanem poczuciem godności narodowej. Politycznie wyrobiony, z duzym zasobem talentu i wiedzy, znakomity przytem mówca — Lednicki, jesteśmy tego pewni, cały zasób owego rozumu i talentu poświęci sprawie narodowej i z pewnością nie zawiedzie zaufania, jakiem społeczeństwo nasze go obdarza.

Narada posłów.

—?—

W poniedziałek odbył się w Warszawie zjazd wybranych posłów z Królestwa Polskiego, na który przybyli prawie wszyscy, z wyjątkiem oczywiście obu posłów suwalskich, którzy, jako litwini separatyści wyłączyli się z solidarności.

Z posłów włościańskich przybyło tylko 3-ch, a mianowicie: Józef Błyskosz, Józef Nakonieczny i Józef Ostrowski. Mecenas Parczewski nie przybył, gdyż wprost z zagranicy wyjechał do Petersburga.

Od godz. 10 zrana do g. 9 wieczorem, z małemi przerwami odbywały się narady posłów z zarządem stronnictwa demokratyczno-narodowego, którym przewodniczył jednomyślnie powołany redaktor Stanisław Libicki.

Przedmiotem obrad były między innemi: organizacya Koła polskiego, projekt utworzenia ogólnego Koła posłów polaków, wzajemny stosunek posłów polskich z Królestwa do takichże posłów z Litwy i Rusi, oraz do posłów rosyjskiego stronnictwa konstytucyjno demokratycznego.

Żadnych uchwał nie stanowiono dlatego, iż takie uchwały obowiązujące zapadną dopiero po właściwem ukonstytuowaniu się Koła polskiego w Petersburgu. Nie poruszano też sprawy wyboru przyszłego prezesa Koła, uważając słusznie, iż zależnę to jest od porozumienia się z posłami polskimi z Litwy i Rusi.

Narady poniedziałkowe miały więc charakter tylko bliższej wymiany myśli w sprawach, będących na dobie.

Utrzymując w mocy zasadnicze postulaty narodowe i demokratyczne z solidarnością Koła polskiego, przyjęto zarazem jako zasadę, że posłowie polscy, korzystając z zupełnej samodzielności, powinni jednak zwracać baczną uwagę na bieg wydarzeń w kraju, aby pomiędzy ich polityką a rozwojem wydarzeń w ojczyźnie nie było nigdy rozdźwięku.

Podczas biesiady wygłoszono szereg toastów, śród których wyróżniły się przemówienia: ks. Jana Gralewskiego, Juliana Adolfa Święcickiego i posła włościanina Józefa Nakonieczne go. Ten ostatni wprost otoczenie porwał swadą oratorską. Jest to dorodny wieśniak, pełen zapału, wybitnie uświadomiony i oczytany, przy tem śmiały i pewny siebie. Mówi doskonale i rozumnie. Ubrany był w piękny strój wieśnia czy granatowy z czerwonym pasem.

Śród bardzo serdecznego nastroju, biesiada przeciągnęła się do godz. 1 w nocy i zakończyła się zbiorowem życzeniem dla posłów: «Szczęść Boże w nowej, a tak trudnej pracy!»

Część posłów wyjechała do Petersburga nocnym pociągiem osobowym, inni nazajutrz rano kuryerskim, posłowie zaś siedleccy: Bohdan Zaleski i Błyskosz, oraz łomżyńscy: mecenas Chrystowski i dr. Harusewicz, udali się jeszcze do swoich domów, skąd po załatwieniu spraw osobistych, zaraz wyruszą do Petersburga.

Jak wiadomo, na pierwszem posiedzeniu Dumy nie będą obecni posłowie z gub. warszawskiej i płockiej, których wybór dokonany będzie w d. 18 i 21 b. m.

Z KRÓLESTWA.

Z Sosnowca. Jedna z firm tutejszych miała otrzymać rządowy, terminowy obstalunek na milion rubli. Ponieważ obstalunek był pilny, przeto firma owa zwróciła się do robotników, czy może na nich liczyć i ile będą chcieli od puda. Po pertraktacyach zgodzone się na przyjęcie roboty, za którą pracujący mieli otrzymać po 2 rb. 50 kop. od puda. Przystąpiono do opracowania kosztorysu i jeszcze go nie ukończono, gdy już robotnicy przyszli z żądaniem podwyższenia płacy do 3 rubli, firma poczęła przerabiać kosztorys. I znów powtórzyła się ta sama historya. Robotnicy zażądali 3 rb. 50 kop. od puda. Cena była tak wysoka, że firma nie mogła się utrzymać; obstalunek rząd wysłał zagranicę.

Romantyczna ucieczka.

Trzynastoletnia Walentyna S. zamieszkała przy ul. Zawadzkiej w Łodzi, zabrawszy z komody swoim rodzicom 70 rb. oraz biżuteryę wartości 200 rb., razem ze swą kuzynką, 15-letnią Heleną K., przy pomocy koleżanki Apolonii B., uciekły z domu i przyjechały do Warszawy. Traf zrządził, iż ojciec S., przyjechawszy tam na poszukiwania, idąc na Pragę, spotkał dziewczęta, jadące dorożką i przytrzymał. Wedle słów małej, powodem do ucieczki było złe obchodzenie się rodziców, którzy bili ją niemiłosiernie. Wiedząc o tem, koleżanka B. zaproponowała im ucieczkę z domu, po zaopatrzeniu się przedtem w pieniądze. Miała ona je odwieźć do swej ciotki, zamieszkałej we wsi Gidle, a z nią potem udać się za granicę na roboty. S., jako pensyonarka, nie chciała się na to zgodzić, lecz B., dopasowawszy klucz do

komody, ułatwiła jej kradzież, poczem S. i K., zabrawszy bizuteryę i pieniądze, uciekły. Gdy już wszystkie trzy znajdowały się w pociągu, B. nagle zmieniła swój projekt, oświadczając, iż zamiast do ciotki, owiezie je do znajomych cyganów, którzy mieszkali przedtem w Łodzi. Naiwne dziewczęta w obawie srogiej kary od rodziców i na tę propozycyę zgodziły się. Podczas podróży B. starała się je okraść, lecz one, jakby przewidując jej zamiar, ukryły pieniądze i kosztowności w pończochach. Gdy znalazły się w mieszkaniu cyganów na Pradze, stary cygan D., znając rodziców S., zaczął perswadować „panience", a gdy dowiedział się o wszystkiem, zaofiarował się sam odwieźć dziewczęta do domu. Po przenocowaniu nazajutrz odwoził je na stacyę i wówczas właśnie ojciec S., spotkawszy je w dorożce, przytrzymał i po wymierzeniu doraźnej kary, zabrał. B. aresztowano.

Z prasy polskiej.

W «Gazecie Nowej» znajdujemy doskonały artykuł p. A. N. Nowaczyńskiego, który podajemy poniżej w całości:

„Ma młodzież polska w najbliższych dniach wielki obowiązek do spełnienia.

Wziąć się winna do tego solidarnie, bezpardonująco, wszędzie i aż do skutku. Dość już długo, dość już długo apatyczna baczność stroiła się w kostym wielkopańskiej nonszalancyi.

Dziś trzeba nietylko na wszelkich polach stwierdzać swoją samoistność i upominać się o swoje najprzyrodzeńsze prawa, ale i w małych omal pozornie drobiazgowych rzeczach wszczynać akcyę regeneracyjną i prowadzić ją na coraz większą skalę, rozszerzając wszystkie dziedziny życia.

Zacznijmy np. od zapałek!

Tak jest, od zapałek dzielnego pana W. A. Łapszina z Petersburga. Otóż weźcie do ręki pierwsze z brzegu pudełko zapałek, u siebie w domu, w kawiarni, w restauracyi, w składach tytoniowych. Przekonacie się, że pudełko ze „spiczkami" pochodzi z fabryki jednego z najdzielniejszych i najpomysłowszych poddanych państwa rosyjskiego.

Że bowiem jednym z najpomysłowszych gentlemanów jest szczerze ruski człowiek, W. A. Łapszin, to przekonać was zdołen ostatni jego pomysł w wysokim stopniu patryotyczny, humanitarny i kulturalny. Oto wobec zuchwałych i archikramolnych pretensyi niepoprawnych palaciszków do uniwersytetu warszawskiego, wobec aroganckich żądań całego narodu o spolszczenie wszechuczelni i zmienienie jej z areny rusyfikacyjnej w instytucyę kulturalną i naukową—proponuje dzielny business man z gubernii nowogrodzkiej, aby uniwersytet ten wraz z całą biblioteką i ze wszystkiemi zbiorami przenieść szybko do któregoś z uroczych grodów: Kostromy albo Tuły.

I na ten cel szybkiego przetransportowania uniwersytetu warszawskiego w godniejsze środowisko, bardzo zresztą sympatycznych poddanych z Kostromy, ofiaruje gospodin W. A. Łapszin—Tiapkin—200,000 rubli waluty bieżącej, czyli połowę mniej więcej tego dochodu, który ma rocznie ze „spiczek", kupowanych przez archikramolnych palaciszków — niepoprawnych po szkodzie... i przed szkodą.

Ale ma pan Łapszin swoje pomysły cywilizowania braci słowian z Tuły z pomocą «konfiskowanych» (jak to brzmi urzędowo) bibliotek—miejmy my swoje pomysły bojkotu jego pudełeczek. Niech dzielny ten obywatel odtąd nie potrzebuje wysyłać w prywiślańskie gubernie zapałek za półmiliona rocznie, a niech ze swoich w ten sposób zastawionych pudełeczek wystawi gmach uniwersytecki dla Kostromy.

Rektorem niech mu będzie Karol Amalia Słabo-odważnickij; ekonomię polityczną niech wykłada Budiłowicz, a Pichno historyę cywilizacyi. A na kopule tego Łapszinowskiego gmachu niech powiewa sztandar ciemno-czekoladowy z wiele mówiącym hasłem: won z awtonomią kresów!

Ale wy tymczasem polaciszki archikramolne zacznijcie „ab owo", od tego zalążka ekonomicznej walki z rozpasaniem szczerze antyeuropejskiem. Są krajowe fabryki zapałek w Częstochowie i w Tomaszowie Rawskim. Kupujcie tylko krajowe zapałki. Niech pan W. A. Łapszin nie uważa mieszkańców przywiślańskich za głupszych i bezmyślniejszych od dzielnych poddanych z Kostromy! Niech pan W. A. Łapszin ma małą nauczkę za swą groteskową w kałakuckim stylu ideę! Niech ten zapałkarz z zachodniej Azyi dostanie szczutka w nos i niech popamięta, że nie w porę się wybrał ze swą amyrykańską ofiarnością.

Niech ten piękny kapitał 200,000 rubli rozłoży na części i zakupi za to pudy mydła, elementarzy, szczoteczek do zębów i t. p.

My zaś rozpocznijmy generalny bojkot jego pudełeczek ze spiczkami nowgorodzkiemi, a inicyatywę bojkotu niech w swoje ręce weźmie ta młodzież z jedenastu milionów „prywiślińców", której jedyny uniwersytet ofiarował się własnym kosztem odebrać i przewieźć dzielny W. A. Łapszin z nowogrodzkiej włości".

Z nawoływaniem p. Nowaczyńskiego solidaryzujemy się w zupełności i na znak tej solidarności powtórzyliśmy cały jego artykuł.

—:—:—

SZACHOWNICA.

Gazeta «Naród» pisze:

Dużo się dziś pisze i mówi o różnych projektach i reformach, mających na celu polepszenie bytu robotników; czytając różne tej treści artykuły, zauważyłem, że o potrzebach tych, co pracują sami na swej roli, to jest o potrzebach włościan, pisze się bardzo ogólnikowo—a jednak te setki tysięcy ludzi, stanowiących fundament naszego społeczeństwa, znajdują się po większej części w warunkach tak niekorzystnych, że potrzebują gwałtownie wprowadzenia różnych reform i urządzeń, któreby mogły podnieść dochody ich gospodarstw, a tem samem ich dobrobyt. Bez wątpienia oświata jest bardzo pilną, kredyt, tak długo, jak i krótko terminowy, również jest bardzo potrzebny—ale bardzo wiele osób, piszących i czytających artykuły treści gospodarczej—szczególniej w miastach—nie wie nawet, że więcej, niż połowa włościan w kraju naszym, wskutek wadliwego urządzenia ich osad, nie osiąga takiego dochodu, jakiby mieć mogła i powinna gdyby osady te inaczej były urządzone, i dlatego zajęcie się tem urządzeniem gospodarstw włościańskich uważam za jedną z najpilniejszych spraw.

Przypatrzmy się bowiem, w jakich warunkach większość naszych włościan gospodaruje na swoich osadach, składających się przeciętnie z 6 do 10 morgów?

Dom i ogród każdy z nich ma we wsi, a grunta i łąki rozrzucone w kilku, kilkunastu, a czasem i więcej działkach na przestrzeni dwóch lub trzech wiorst kwadratowych—ile zatem każdy z nich nachodzić się musi wraz ze swoją rodziną, ażeby wszystkie swoje działki obejrzeć i obrobić? ile nawoza przy uprawie roli rozstrzęsie po drogach? ile czasu zmarnują jego dzieci na przepędzaniu inwentarza z jednego działku na drugi przy pasaniu? a ile szkód przytem umyślnie lub nieumyślnie sobie i sąsiadom narobią? na jakie ryzyko każdy z nich jest wystawionym wraz ze swoją chudobą w razie po żarn we wsi gęsto najczęściej zabudowanej? To są straty materyalne—a jaką on krzywdę moralną wyrządza mimowoli swoim dzieciom, nie mogąc posyłać ich do szkoły, bo ciągle są mu potrzebne w domu do pilnowania i pomocy w gospodarstwie tak rozrzuconem. Każdy z nich widzi to wszystko i wie, że jest źle, ale zarazem czuje swoją bezsilność, bo nie umiejąc czytać ani pisać, nie może bezpośrednio szukać rady w książkach i gazetach, a nie mając zaufania wogóle do inteligencyi, nie dowierza nikomu.

Podobny system gospodarstwa włościan już w początkach przeszłego stulecia uznany był za wadliwy i dlatego w dniu 4 (16) października 1835 roku wydanym był Ukaz *), aby w dobrach rządowych i skonfiskowanych wszystkie grunta włościańskie urządzone zostały sposobem kolonialnym,—w wykonaniu tego Ukazu można przez b. komisyę rządową przychodów i skarbu i zatwierdzone przez b. radę administracyjną Królestwa Polskiego przepisy i instrukcye, na zasadzie których wszystkie wsie rządowe i donacyjne zamienione zostały na kolonie, w których włościanin ma swoją osadę, to jest dom, ogród, pole i łąkę, w jednym dziale, tak, że z okien swojej siedziby widzieć może całą swoją posiadłość.

Wzorując się na podobnym systemie, niektórzy z właścicieli majątków prywatnych przed rokiem 1864 urządzili w swoich dobrach włościan

---

*) Ukaz ten, wraz ze wszystkiemi w rozwinięciu jego przepisami, wydanemi przez b. komisyę skarbu, znaleźć można w odpowiednich biurach rządowych.

również sposobem kolonizacyjnym—kolonii takich jest stosunkowo bardzo mało w naszym kraju. Kolonizacya taka, przeprowadzona w połowie zeszłego stulecia, wydała już rezultaty; we wszystkich tych wsiach dobrobyt jest większy, role lepiej uprawne, inwentarz lepiej utrzymany, budynki gospodarskie porządniejsze, a w nich nierzadko znaleźć można młocarnie, sieczkarnie, pługi ulepszone i inne przyrządy rolnicze, które we wsiach nieurządzonych włościanie tylko u dziedziców widzą; kolonista taki wraz ze swoją rodziną ma więcej wolnego czasu od zajęć gospodarskich, to też w jego chacie znaleźć można książki i gazety dla starszych i elementarze dla dzieci, a nawet—co się dość często zdarza—papier, atrament i pióro.

W interesie więc całego kraju leży wprowadzić jaknajprędzej urządzeń kolonialnych we wszystkich tych wsiach, w których ono nie zostało jeszcze wprowadzone przed rokiem 1864, bo tylko tym sposobem podniesiony być może dobrobyt, a co zatem idzie i oświata u włościan; następnie byłoby bardzo na czasie, aby ludzie dobrej woli, mający bezpośrednie stosunki z włościanami, uświadamiali ich, że obecnie przy wprowadzeniu samorządu—kwestya kolonialnego urządzenia włościan na wzór wsi rządowych i donacyjnych powinna być i prawdopodobnie będzie jedną z najpierwszych, jakie będą przedstawione do zatwierdzenia i wprowadzenia w życie w naszym kraju; że zaś nie potrzeba do tego wydawać żadnych nowych przepisów i instrukcyi, tylko dopełnić te, jakie były obowiązującemi przed rokiem 1864, więc wszystkie te, tak ważne zmiany w urządzeniu włościan mogą być bardzo prędko zastosowane u nas.

Mieszkając w powiecie sieradzkim przez lat dwadzieścia przeszło, poznałem dobrze w 14 gminach wszystkie wsie, w pozostałych zaś 5 gminach powiatu po kilka wsi w każdej gminie,—mogłem więc przez ten czas dokładnie zapoznać się ze sprawą, o której piszę i zebrać trochę cyfr, które niżej podaję, w nadziei, że potrafią one zainteresować przyszłych przedstawicieli włościan:

POWIAT SIERADZKI liczy:	Ogółem	Ilość osad	Ilość morgów	W tej liczbie urządzonych kolonialnie: Wsi	Osad	Morgów
Wsi prywatnych .	340	8,984	78,300	65	2,146	18,700
„ rządowych i donacyjnych . .	100	1,348	28,200	100	1,348	28,200
„ poduchownych	28	366	1,750	28	366	1.750
Wogóle .	468	10,968	108,250	193	3,860	48,650
Pozostaje zatem nieurządzonych kolonialnie wsi pryw.	275	6,838	59,600			

Cyfry powyższe mówią bardzo wiele! Bo każdy z rolników, jeśliby mu dano do wyboru dzierżawę 10 cio morgowej naprzykład kolonii, lub 10 cio morgowej osady włościańskiej, składającej się z kilku działków, to nie wdając się w drobiazgowy rachunek, a mając na widoku tylko ogólny dochód, zapłaci z chęcią przynajmniej po 1 rublu więcej z morgi rocznie za dzierżawę kolonii,—a że przestrzeni w osadach włościańskich, nie urządzanych kolonialnie, mamy w powiecie sieradzkim 59,600 morgów,—sieradzki zatem powiat mógłby mieć dochodu więcej o 59,600 rubli rocznie; jeśli dalej powiat ten uważać będziemy jako średni, przeciętny, to wszyscy włościanie 84 ch powiatów Królestwa Polskiego mogliby mieć, gdyby wszyscy byli urządzeni kolonialnie, o 5 006 400 rubli rocznego więcej dochodu,—a ile by to za te pieniądze powstać mogło szkół, ochron, szpitali, kas pożyczkowych i innych tak potrzebnych u nas urządzeń.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 9-go maja. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Dziećmi przenieśli się z Carskiego Sioła do Nowego Peterhofa.

Petersburg, 9 maja. Jak donoszą pisma, zgodzili się przyjąć teki ministeryalne, spraw wewnętrznych Stołypin, skarbu Kokowcow, spraw zagranicznych Izwolski Stanowisko oberprokuratora synodu nieobsadzone. Samarin odmówił objęcia tego stanowiska.

Petersburg, 8 maja. W ciągu ostatnich 2 dni wypuszczono z więzienia celkowego 42-ch przestępców politycznych, a w ich liczbie 22-ch oskarzonych w sprawie rady delegatów robotniczych.

Petersburg, 9 maja. Pali się bazar. Gorąco i wiatr sprzyjają szerzeniu się płomieni.

Petersburg, 9 maja. Niemieszajew podobno powraca na stanowisko naczelnika kolei południowo-zachodnich, a teraźniejszy naczelnik tych że kolei Schmidt, będzie mianowany dyrektorem zarządu kolei skarbowych.

Petersburg, 9 maja. W mieście wielkie ożywienie w oczekiwaniu jutrzejszego otwarcia ciał prawodawczych. W gmachu Dumy wykończają pośpiesznie ostatnie roboty.

Przybyli prawie wszyscy członkowie Dumy i otrzymali bilety na jutrzejsze Najwyższe wyjście.

Petersburg, 9 maja. Minister oświaty wyjednał pozwolenie na wykład w języku litewskim w szkołach początkowych w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Petersburg, 9 maja. Komendant krążownika «Gromoboj» kapitan Brusiłow, mianowany p. o. naczelnika zarządu sztabu generalnego marynarki.

Ekaterynosław, 9 maja. Aresztowano 12 osób, podejrzanych o zabicie Żołtowskiego, i jedną, co do której istnieje silne poszlaki. Doniesienia o przygotowanym zamachu na posła Sposobnego są bezzasadne. Aresztowano 9 uczestników zabójstwa Mejera, dokonanego w grudniu.

Rostów nad Donem, 9 maja. Aresztowano przyjezdnego żyda, u którego w walizie znaleziono 20 bomb nabitych.

Rostów nad Donem, 9 maja. W biurze technicznem Usienki znaleziono fabrykę bomb. Było tam kilkadziesiąt gotowych bomb, mnóstwo kapsli, materyałów wybuchowych i narzędzi. Znajdujące się tam osoby rozbiegły się, a uciekając rzuciły do policyi cztery bomby. Bomby pękły, lecz ofiar niema.

Tyflis, 9 maja. W tych dniach odbędzie się narada duchowieństwa gruzińskiego, celem unarodowienia kościoła gruzińskiego. Postanowiono zmiany w tym duchu, aby egzarcha Gruzyi był gruzinem, ażeby kościół gruziński miał zarząd miejscowy, lecz zachował nieprzerwany stosunek z synodem wszechrosyjskim.

Atkarsk. 9 maja. Naczelnik powiatu ogłosił, że wszelkie usiłowania urządzenia demonstracyi, pochodów i innych sposobów, naruszających porządek, będą energicznie tłumione; w tym celu sprowadzono do powiatu kozaków.

Krzemieńczuk, 9 maja. Rewolucyoniści socyaliści Azejkin i Abramow, oskarżeni o przechowywanie środków wybuchowych i Sindarenko, oskarżony o rozbój, oddani zostali pod sąd wojenny.

Jarosław, 9 maja. Strejk 3,000 robotników w fabryce Łokałowa w pow. jarosławskim trwa w dalszym ciągu. Liczba ludzi bez pracy wzrasta. W tych dniach zaprzestano pracy w tartaku Swiesznikowa. Fabryka zapałek Dunajewowej stoi nieczynna. W niektórych fabrykach produkcya jest zmniejszona.

Moskwa, 9 maja. Stan zdrowia admirała Dubasowa poprawił się do tego stopnia, że dzisiaj admirał zajmował się sprawami służbowemi. Osobistość sprawcy zamachu na życie admirała jeszcze niewiadoma.

Sosnowiec 9 maja. W Dąbrowie zastrzelono strażnika.

Kijów, 9 maja. W uniwersytecie 800 studentów zdaje egzamina przejściowe.

Kijów, 9 maja. Z więzienia w Czerkasach zbiegło dwóch ważnych przestępców.

Białystok, 9 maja. W majątku hr. Potockiego włościanie spędzili robotników z pól i stawili opór komisarzowi i strażnikom. Aresztowano z nich 40.

Rybińsk, 9-go maja. Pięciu ludzi odebrało żołnierzowi, stojącemu na straży przy cekhauzie, karabin i uciekło. Żołnierz, broniąc się, poranił sobie ręce.

(*Patrz str. 3-ą.*)